

Stumbrs całkowicie zagłębił się w świecie osobistej wizji poetyckiej — jak chiński malarz, który ponoć spakował swoje pędzle i zamieszkał w obrazie, jaki właśnie skończył malować. Chociaż ci młodzi poeci nie dorastali w łotewskim środowisku, mają bardzo wrażliwe wyczucie własnego języka i dają nadzieję na dalszy rozwój łotewskiej poezji.

Poezja jest tą częścią łotewskiej literatury, która mogłaby najwięcej dać czytelnikowi nie-Łotyszowi, a jednak „najgłębsza poezja jest nieprzetłumaczalna i nawet niemożliwa do przekazania”, a te poetyckie wartości pozostają zamknięte w obrębie języka łotewskiego. Poezja amerykańska, angielska, niemiecka czy francuska coraz bardziej w ostatnim dziesięcioleciu zbliża się do prozy, staje się bardziej międzynarodowa i łatwiejsza do tłumaczenia, tracąc swe odrębne i nieodłączne wartości. Tak się jednak nie stało w przypadku współczesnej poezji łotewskiej, która nadal wyrasta z autentycznie żywych źródeł poetyckich.

(J. Andrups, *Latvian Literature in Exile*, Arena 1961 nr 4, s. 7–14)

Alfonsas NYKA-NILIUNAS

LITEWSKA LITERATURA EMIGRACYJNA

Pisarze emigracyjni i literatury emigracyjnej nie są wynalazkiem naszych czasów. Przez całe wieki pisarze musieli bronić własnej wolności, praw człowieka i — często — nawet własnego życia opuszczając ojczyznę. Na liście takich pisarzy znajdziemy Owidiusza, Wiktora Hugo, Adama Mickiewicza i wiele znanych nazwisk. Dzisiaj zmieniła się jednak koncepcja emigracji. To, co wcześniej było bohaterską egzystencją z romantyczną aureolą przekształciło się w naszych czasach w zwykłe, codzienne zjawisko. Aby posłużyć się paradoksem powiem, że emigracja jest losem prawie wszystkich współczesnych ludzi, ponieważ każdy z nas przebywa na jakiejś emigracji, każdy jest w jakiś sposób prześladowany.

W lecie 1944 roku, kiedy armia radziecka zbliżała się do granic Litwy, mniej więcej dwie trzecie wszystkich litewskich pisarzy — jedni podejmując świadomą decyzję, inni chcąc uniknąć fizycznej zagłady — uciekło na zachód. Był to pierwszy tak duży exodus w historii literatury litewskiej. Pośród tych, którzy uciekli, byli tacy sławni poeci, jak: Mykolas Vaitkus, Faustas Kirsa, Stasys Santvaras, Bernardas Brazdionis, H. Radauskas, a także znani prozaicy: Vincas Krėvė, P. Tarulis, Vincas Ramonsa, Liudas Dovydenas, Jurgis Jankus, Pulgis Andriusis, Stepas Zobarskas, itd. Do nich dołączyli pisarze, którzy w chwili zajęcia Litwy mieszkali za granicą: Vydunas, Ignas Seinius, Jurgis Savickis, Juozas Tysliava, Jonas Aistis, Antanas Vaitkūlis.

We wczesnym okresie emigracji, przed wyjazdem za ocean, wśród litewskich pisarzy na wychodźstwie panowało przekonanie, że ich wyjazd jest tylko tymczasowy i że lada chwila nastąpi powrót do ojczyzny. To przekonanie karmiło się nadzieją, że w końcu niedawni alianci ze wschodu i zachodu podejmą decyzję o konfrontacji. W związku z tym prawie wszyscy pisarze, którzy opuścili Litwę kontynuowali literackie tradycje stworzone na Litwie, powołując instytucje zlikwidowane przez nowy re-

żim, używając starych tytułów i starannie utrzymując hierarchię opartą na wcześniejszych zasługach i działaniach.

Początkowo, ta bezwarunkowa wiara w szybki powrót i wynikający z niej entuzjazm inspirowały znaczną produkcję literacką, chociaż bardziej opartą na ilości niż jakości. Liczne publikacje, niezwykle duże nakłady (w stosunku do ograniczonej liczby potencjalnych nabywców) i różnorodność periodyków literackich są dowodami zaniku entuzjazmu. Kiedy jednak mijały kolejne lata w obozach dla uchodźców i upadała nadzieja na szybki powrót do kraju rodzinnego, wyraźnie można było zobaczyć fikcję całej tej sytuacji i uznać emigrację za jedyne wyjście. Siła rozczarowania prowadziła do zaniku ideałów opartych na nadziejach na szybki powrót i wynikającego z nich entuzjazmu. Do tego należy dodać czynnik czysto ekonomiczny — reformę monetarną w Niemczech, która zadała śmiertelny cios wydawnictwom i czasopismom.

Z estetycznego punktu widzenia, literatura we wstępnym okresie emigracyjnym — mimo radykalnie nowej sytuacji — była niemal całkowicie zdominowana przez szkołę ultra-patriotyczną, która czyniła wszelkie starania, aby utrzymać *status quo ante* i która uważała się nie tylko za część litewskiej literatury, lecz za literaturę litewską jako taką; wychwalała patriotyzm jako najwyższą cnotę i, do pewnego stopnia, estetyczną normę literackiej twórczości.

Ta transformacja patriotyzmu w wartość absolutną (typowa dla psychologii uchodźstwa i, może, w szczególnym sensie, historycznie usprawiedliwiona) została bardzo chętnie przyjęta przez większość pisarzy i czytelników, którzy stracili podstawy egzystencji. Patriotyzm zyskał funkcję bastionu w łańcuchu zamierających nadziei i darennych oczekiwań. Jednakże twarda i aktywna opozycja wobec takiej idei przyszła ze strony najmłodszego pokolenia pisarzy, którzy rozpoczęli twórczość i znaleźli się w centrum zainteresowania już w warunkach emigracyjnych. Ci młodzi pisarze, którzy „stracili mniej” — zarówno uczuciowo, jak i materialnie — skłaniali się do traktowania straty wyłącznie w kategoriach czysto ludzkich. Ich przeciwstawienie przyniosło wiele typowych opozycji (człowiek świadom swej sytuacji a wielki patriota; intelektualna otwartość a narodowe odosobnienie), które stworzyły podstawę dla prawdziwie emigracyjnego okresu litewskiej literatury na uchodźstwie po roku 1950.

Pisarze okresu niepodległości lub poprzedniego pokolenia osiągnęli szczyt swojej twórczości przed opuszczeniem Litwy. Później niektórym z nich udało się utrzymać wcześniejszy poziom, inni wyraźnie go obniżyli. W każdym razie ich twórczość należy do literatury przedemigracyjnej. Wyjątkami są tutaj prozaicy Vincas Ramonas i Pułgis Andriusis, którzy swe najdojrzalsze prace wydali na emigracji, a także poeta Henrikas Radauskas, którego ostatnie dwa tomy wierszy stawiają na czele litewskiej poezji.

Podczas ostatniego dziesięciolecia wielu młodszych pisarzy litewskich na uchodźstwie skupiło się wokół pisma „Literaturos Lankai” („Arkusze literackie”), wydawanym w Stanach Zjednoczonych i drukowanym w Buenos Aires. Głównymi współpracownikami pisma byli poeci: Juozas Kekstas, rewolucyjny kosmopolita i wieczny tułacz; Kazys Bradunas, piewca ziemi i mitologii; Henrikas Nagys, przedstawiciel emocjonalnego ekspresjonizmu; Vladas Slaitas, piewca życia na emigracji; Jonas Mekas, nowoczesny prymitywista; Jurgis Blekaitis i Leonas Letas, znawcy lingwistycznej alchemii oraz najmłodszy — Alfonsas Gričius, Eugenijus Gruodis, Algimantas Mackus. Pośród prozaików Antanas Skema i Algirdas Landsbergis w najbardziej istotny sposób przyczynili się do modernizacji najnowszej litewskiej beletrystyki. Są również kronikarze tradycyjnej wsi litewskiej — Marius Katiliskis i Antanas Baranauskas, płodny autor opowiadań Aloyzas Baronas, i inni.

Na emigracji dramat miał też znaczące osiągnięcia, choć nigdy nie był liczącym się gatunkiem literackim w literaturze litewskiej, z wyjątkiem Vincasa Krėvé i Balysa Sruogi. Głównymi dramaturgami są wspomniani wcześniej Antanas Skema, Algirdas Landsbergis oraz Kostas Ostrauskas.

(A. Nyka-Niliunas, *Lithuanian Literature in Exile*, Arena 1962 nr 6, s. 12–15)

Frantisek VNUK

SŁOWACKA LITERATURA EMIGRACYJNA

Wśród dwóch tysięcy słowackich intelektualistów, opuszczających wraz z rodzinami Słowację w roku 1945, żeby uciec przed zbliżającą się armią radziecką, znajdowali się jedni z najlepszych słowackich powieściopisarzy (Hronsky, Urban) i poetów (Zarnov, Dilong, Sprinc, Strmen). Trzy lata później, po komunistycznym przewrocie w Pradze, w nowej fali uchodźców znaleźli się kolejni pisarze. Można by zapewne porównać tę ucieczkę z ucieczką polskich pisarzy do Francji po upadku powstania przeciwko Rosji w roku 1831. Słowaccy pisarze emigracyjni (tak samo jak emigracyjni pisarze z innych krajów środkowoeuropejskich), wyrwani ze swego naturalnego otoczenia przez łańcuch wydarzeń poza ich kontrolą, dochodzili do siebie, powoli i nie do końca, po ciężkich urazach i jeszcze cięższym szoku psychologicznym spowodowanym trudnym i niegościnnym życiu na emigracji. Jako prawdziwi synowie swojego narodu nie potrafili najczęściej zapuścić korzeni w nowym otoczeniu. I dlatego przedstawiali żalną grupę, głęboko osadzoną we własnych cierpieniach mentalnych i duchowych, tęskniącą za powrotem lepszych czasów.

Na emigracji żyje około czterdziestu Słowaków, którzy w różnych momentach ukazywali widoczne oznaki literackiej aktywności. Ich organizacja, Związek Pisarzy i Artystów Słowackich, powstała w styczniu 1956 roku (przewodniczący — A. Zarnov, sekretarz — M. Sprinc). „Most” jest ich oficjalnym kwartalnikiem. To pismo oraz „Literarny almanach” (wydawany przez J. Pauco) są dwoma pismami otwartymi dla twórczości literackiej pisarzy słowackich. Ponadto dwutygodnik „Slovenska Obrana” (1946–1950) i tygodnik „Slovak v Amerike” (od roku 1958) drukowały w odcinkach szereg powieści, które następnie ukazały się w formie książkowej. Ale liczba książek beletrystycznych ukazujących się rocznie rzadko przekracza dziesięć i stale się zmniejsza.

Praktycznie wszyscy pisarze słowaccy, przebywający dziś na emigracji, zdobyli reputację literacką przed rokiem 1945, w ojczyźnie. Nie przybył nikt nowy wart wzmianki, a z upływem czasu literatura emigracyjna staje się szybko wędzną gałęzią współczesnej literatury słowackiej. Tym niemniej, mimo tych wszystkich braków, trudności i melancholijnych myśli, emigracyjna gałąź literatury słowackiej ma parę ważnych pędów, wartych uważniejszego spojrzenia i głębszej uwagi. Pisarze słowaccy za granicą może i są ofiarami własnej nostalgii i tęsknoty, a także gorącymi orędownikami sprawiedliwości w prozaicznym świecie, ale ich twórczość jest przynajmniej wolna od kultu jednostki, formalizmu i innych bolączek socjalistycznego realizmu, które zostały narzucone ich mniej fortunnym braciom, paraliżując literaturę słowacką w kraju.